

Krzysztof T. Konecki

Przyrodnicze podstawy życia społecznego : interakcje natury i społeczeństwa

Kultura i Wychowanie 4, 8-18

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przyrodnicze podstawy życia społecznego. Interakcje natury i społeczeństwa

Krzysztof T. Konecki

Łódź, Polska

konecki@uni.lodz.pl

Słowa kluczowe: życie społeczne, biologia, ekologia, społeczeństwo, kultura, socjobiologia, rozwój zrównoważony

Wpływy biologii i ekologii na myślenie o społeczeństwie i kulturze¹

W socjologii od dawna toczy się spór o podział natury i kultury. Czy kultura ludzka jest determinowana przez naturę i czynniki biologiczne? Czy też kultura, oderwana od natury, rozwija się niezależnie i biologia nie ingeruje w jej rozwój i ewolucję? Istnieje w naukach społecznych, w tym w socjologii, silna tendencja do pokazywania

¹ Artykuł napisany w ramach etnograficznego projektu badawczego realizowanego w Ekwadorze, w miejscowości Limoncocha: „Desarrollo Sustentable de la Comunidad de Limoncocha: La relación entre los recursos naturales de la Laguna de Limoncocha (Integridad ecosistémica para actividades turísticas y pesquerías) y el desarrollo socio – económico de la comunidad local” („Rozwój zrównoważony społeczności Limoncocha: powiązanie zasobów naturalnych jeziora Limoncocha (integracja ekosystemu z turystyką i rybołówstwem) z rozwojem socjoekonomicznym społeczności lokalnej”, 2011–2012; kierownicy interdyscyplinarnego projektu badawczego: Marco Albarracín i Krzysztof T. Konecki; pozostali uczestnicy: Roberto Madera, dr Anna Kacperczyk, dr Piotr Chomczyński; projekt finansowany przez SEK Universidad, Quito, Ecuador).

Krzysztof T. Konecki, Profesor, kierownik Katedry Socjologii Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego. Członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz Prezydium Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk.

odmienności człowieka od zwierząt, szczególnie naczelnych. Wymienia się cechy dziedziczne organizmu ludzkiego, wpływające na życie społeczne:

1. wyprostowana postawa, pozwalająca widzieć otoczenie i uwalniająca przednie kończyny;
2. chwytlive ręce z ruchomymi palcami, pozwalające wykonywać skomplikowane czynności;
3. wzrok skierowany ku przodowi, nie na boki, umożliwiający trójwymiarowe widzenie;
4. wielki mózg i złożony system nerwowy, umożliwiający rozwój psychiki i intelektu;
5. złożony mechanizm głosowy, pozwalający na rozwój mowy;
6. długa zależność dziecka od rodziców, długi okres uczenia i socjalizacji;
7. plastyczność wrodzonych popędów i potrzeb, brak stałych mechanizmów instynktowych, co pozwala lepiej dostosować się do środowiska;
8. trwałość popędu seksualnego, wpływająca na rozwój rodziny i innych zjawisk społecznych².

Te **różnice** wpływają na odmienne zachowania ludzi. Ale co ma nam wyjaśnić **podobieństwa** w zachowaniach społecznych ludzi i zwierząt?

² Szczepański J. (1965), *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa, p. 27.

To pytanie bardzo rzadko jest zadawane przez socjologów i antropologów kultury. Podobieństwa interesują raczej biologów i socjobiologów, którzy oczywiście znajdują ich wyjaśnienia w samej biologii. Na przykład ograniczanie agresji jest możliwe dzięki dwóm mechanizmom: **hierarchii** i **terytorializmowi**. Wyraźna hierarchia w stadzie zapobiega niepotrzebnej walce o pozycje, podobnie przypisanie do terytorium określonych osobników zapobiega walkom. Wiedza o przynależności terytorialnej jest wystarczającym elementem ograniczającym ataki na innych osobników danego gatunku. Oczywiście tego typu objaśnienia ograniczania agresji są stosowane przez etologów i biologów, ale socjologowie bardzo rzadko stosują je do tłumaczenia zachowań społecznych ludzi, szukając raczej bezpośrednich objaśnień w warunkach kulturowo-socjetalnych, tj. normach społecznych i wartościach oraz szerzej: w kodeksach moralnych i prawnych, a także w strukturze społecznej.

Jednak przyroda od dawna była uznawana za determinantę zachowań społecznych ludzi. Uważano, że człowiek może być uzależniony od warunków przyrodniczych związanych z obszarem geograficznym, gdzie przebywa dana populacja, wówczas stawiano tezę o **geograficznym determinizmie**, czyli o wpływie warunków określonych geograficznie (np. temperaturą powietrza, nasłonecznieniem obszaru, strukturą terenu) na zachowania ludzi. Jednak zawsze u podłoża determinizmu geograficznego tkwiły warunki przyrodnicze, które ostatecznie wpływały na zachowania ludzi.

Innym ważnym obszarem determinant natury przyrodniczej były uwarunkowania biologiczne (**determinizm biologiczny**), czyli struktura

ciała człowieka, jego dziedzictwo biologiczne i genetyczne. Uważano, że budowa ciała może skłaniać ludzi do określonego typu zachowań. Biologia była podstawowym czynnikiem działań ludzkich oraz zbiorowości ludzkich. Wpływ teorii ewolucjonizmu był tutaj szczególnie znaczący. Celem grup społecznych i populacji ludzkich jest przetrwanie. Walka o byt jest tutaj siłą społeczną, budującą motywację ludzi do działania na rzecz swoich grup pochodzenia. Rywalizacja z innymi osobnikami o powielenie własnego genotypu jest prototypem działań grup ludzkich, które starają się zwiększyć za wszelką cenę szansę przetrwania grup oraz osobników będących ich członkami (choć tego typu poglądy zostały odrzucone przez socjologię i antropologię kulturową, która zwracała przede wszystkim uwagę na wpływy społeczne – socjalizacja, przynależność do grup społecznych, klas i warstw społecznych, relacje z innymi oraz wartości budujące jądro integrujące daną grupę itp.).

Wpływy biologii na socjologię były bardzo silne od początku istnienia socjologii, np. w koncepcji funkcjonalnej **Augusta Comte'a**. Następnie szczególne znaczenie wywarła na socjologię teoria doboru naturalnego **Karola Darwina**. Środowisko pozwala na przetrwanie organizmom z takimi cechami, które najlepiej umożliwiają współzawodnictwo i zdobycie zasobów do przeżycia w danym środowisku. Dobór oddziałuje tutaj na pojedynczy organizm, jednak ewolucja dotyczy całych gatunków czy populacji organizmów. Pojedynczy organizm przeżywa, natomiast populacja ewoluuje. Późniejsze dokonania Gregora Mendla dotyczące zagadnień różnicowania genetycznego pozwoliły połączyć darwinowską koncepcję

doboru naturalnego z czynnikami genetycznymi i stworzyć nową syntezę teorii ewolucji.

Jednym z pierwszych socjologów, który zwrócił uwagę na zjawisko „przeżycia najlepiej dostosowanych”, był dziewiętnastowieczny socjolog **Herbert Spencer**. Pojęcie to zostało użyte przez Spencera przed opublikowaniem przez Karola Darwina pracy *O powstawaniu gatunków*. Spencer na trwałe wprowadził do nauk społecznych pojęcie **ewolucji społecznej**, która oznacza wzrastającą złożoność struktury społecznej i związanych z nią symboli kulturowych; ta złożoność zwiększa szanse ludzkości w przystosowaniu się do środowiska. Według Spencera można analizować właśnie większe zbiorowości, organizmy „ponadorganiczne” i ich dostosowanie do środowiska. Tezę, że zróżnicowanie społeczne („specjacja społeczna”) jest wynikiem rywalizacji, zapożyczył Spencer od Thomasa Malthusa. Wojny, wg Spencera, wygrywają najbardziej złożone społeczeństwa, ponieważ są najlepiej zorganizowane i przystosowane do środowiska. Wojna jest dla niego zatem ważną siłą w ewolucji społecznej. Przypomina to oczywiście darwinowską „walkę o byt”³.

Inny klasyk socjologii **Emile Durkheim** podobnie jak Spencer złożoności społeczeństwa upatrywał w uwarunkowaniach bioekologicznych. Współzawodnictwo powstaje na skutek migracji, wzrostu populacji i barier ekologicznych oraz redukcji „przestrzeni społecznej” pomiędzy jednostkami na skutek rozwoju transportu i technologii komunikacji. Współzawodnictwo prowadzi do specjacji społecznej, czyli podziału pracy, która

z kolei zmniejsza współzawodnictwo i zwiększa współdziałanie⁴.

Na myślenie socjologiczne pewien wpływ wywarła ekologia i genetyka. Przed drugą wojną światową rozwinęła się w USA tzw. ekologia miasta kojarzona pod nazwą szkoły chicagowskiej⁵. Badacze społeczni skupieni wokół Uniwersytetu w Chicago przeprowadzali badania terenowe w różnych częściach miasta. Wykazały one, że zwiększenie zagęszczenia ludności prowadzi do określonych zjawisk społeczno-demograficznych, powstają określone grupy społeczne, zarówno wtórne (instytucje zawodowe, ekonomiczne), jak i pierwotne (gangi, grupy przestępcze), osłabia się kontrola społeczna i tradycyjne więzi, w tym rodzinne. Obszar miejski był traktowany jako ekosystem, gdzie pewne grupy dostosowywały się do jego części, środowiska (przestrzeni) i tam przebywały. Rozrost populacji oraz bariery dostępu do określonych nisz przestrzennych prowadzą do współzawodnictwa.

Socjobiologia

Pod koniec lat siedemdziesiątych poprzedniego stulecia rozwinęła się nauka zwana socjobiologią. Próbuje ona wyjaśniać zachowania społeczne zwierząt i ludzi, szukając determinant w biologicznej strukturze człowieka, przede wszystkim korzystając z osiągnięć genetyki. O ile w XIX wieku określone zachowania społeczne pozwalały wyjaśniać teorie instynktów, o tyle obecnie ich miejsce zajęła socjobiologia.

Podstawowym problemem do wyjaśnienia wg socjobiologii jest problem „altruizmu”. Jeśli jednostki rywalizują, by zreprodukować swój

3 Turner J. (2004), *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa, p. 93.

4 Turner J., op. cit., p. 93–94.

5 Idem, p. 97–100.

genotyp, to dlaczego czasami współpracują? Szczególnie dotyczy to kooperacji między krewnymi. Wyjaśnia to koncepcja „łącznej wartości przystosowawczej”. Podczas ewolucji jednostką doboru naturalnego jest gen, nie organizm czy populacja. Organizmy walczą o przekazanie swego genotypu następnym pokoleniom. Osobniki spokrewnione mają podobną pulę genów, zatem warto pomagać krewniakom, by zwiększyć szanse na reprodukcję swoich genów czy genotypu. Ten „altruizm” w rzeczywistości jest jednak działaniem samolubnym, bo chodzi tutaj o interes indywidualny, związany z przekazem własnych genów. Pytanie, jak to się dzieje, że występują zachowania altruistyczne pomiędzy osobnikami niespokrewnionymi? Wyjaśnia to teoria „altruizmu odwzajemnionego”. Tutaj osobnik zakłada niejako, że obecna pomoc innym niespokrewnionym jednostkom spotka się z odwzajemnieniem w przyszłości, gdy dawca znajdzie się w potrzebie⁶.

Richard Dawkins⁷, popularyzując koncepcję socjobiologii, stwierdził, że geny są samokopiującymi strukturami biologicznymi i dążą do reprodukcji samych siebie. Organizm i/lub populacje organizmów są zaledwie nośnikami „samolubnego genu”. Jednostką doboru staje się gen (nie organizmy czy populacje), a współzawodnictwo występuje pomiędzy genami, co pozwala im pozostawić swoje DNA w jakiejś przekazywanej dalej puli genów. Geny przyjmują strategię maksymalizującą ich dostosowanie. Wzory organizacji społecznej mogą być także odpowiedzialne za urządzenia do przekazywania genów następnym pokoleniom, czyli do przetrwania samych genów. Jednak Dawkins widzi niedostateczność teorii socjo-

6 Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, p. 58–59; cf. Turner J., op. cit., p. 108.

7 Dawkins R. (2007), *Samolubny gen*, Warszawa.

biologicznej w wyjaśnianiu zachowań kulturowych i społecznych ludzi. Nowym replikatorem w kulturze ludzkiej jest dla wg niego tzw. mem. Kultura zaczyna przejmować rolę biologii w przekazywaniu pewnych zdolności organizmów i populacji. „Memy” to jednostki informacji kulturowej zapisywane w mózgu, które są przekazywane przez socjalizację. Tworzą one tzw. pulę memów. Dawkins zaczyna zatem wskazywać na możliwość koewolucji, obok ewolucji biologicznej występuje także ewolucja kulturowa.

Wszystkie te objaśnienia wskazują na fascynację niektórych badaczy zachowań społecznych biologią i ekologią oraz naukami przyrodniczymi. Próbuje się tutaj znaleźć proste objaśnienia zachowań społecznych poprzez wskazanie na jeden czynnik, np. gen, genotyp lub pulę genów, przystosowanie do środowiska. Jednak zachowania społeczne są bardziej skomplikowane, bowiem człowiek wchodzi w interakcje z naturą i oddziałuje na nią oraz pozostaje pod oddziaływaniem środowiska, na które sam wpłynął. Nie jest to nigdy relacja jednostronna. Trudno jest znaleźć jeden czynnik odpowiedzialny za zachowanie człowieka, a ponadto jego świadome działanie i autooddziaływanie na samego siebie jest niezwykle znaczącym faktem w budowaniu motywacji czy przyczyn ludzkiego działania. Przyroda jest obok nas i w nas samych i oddziałuje na nas bezpośrednio. Wchodzimy z nią w interakcje, wchodząc w interakcje z własnym ciałem lub mniej lub bardziej bezpośrednim otoczeniem przyrodniczym.

Zwierzęta i cielesność – interakcje ze zwierzętami

Ciała są nośnikami doświadczenia sensorycznego. Pamięć ciała jest uzupełnieniem wizualnej percepcji, która sama w sobie nie istnieje bez ciała; ono w równym stopniu poznaje świat jak umysł,

tak często od niego oddzielany. Umysł stara się kontrolować i kształtować ciało w relacji do innych. Często wchodzimy w interakcje z własnym ciałem. Szczególnie staje się to widoczne, gdy ciało jest przez nas zmieniane (np. poprzez uprawianie sportu, tańca, hatha-jogi, wspinaczki wysoko-górskiej itp.) lub samo się zmienia niezależnie od naszych intencji w danym momencie (podczas procesu starzenia się, w wyniku wypadków). Przyroda zmienia się na naszych oczach, gdy oddziałujemy na ciało. Ciało, będąc elementem przyrody, uświadamia nam, że człowiek jest jej częścią.

Wchodząc w interakcje ze zwierzętami, często odkrywamy ważność ciała i natury w percepcji świata. Ponadto znaczenie obiektów często jest zawarte w somatycznej percepcji. Interakcje mają zatem ucieleśniony charakter, gdzie przyroda objawia się nam bezpośrednio, choć jest przez nas interpretowana⁸. Zmysły często poprzedzają umysłowe i lingwistyczne postrzeganie i opracowywanie świata. Czujemy więcej niż potrafimy powiedzieć. Cieleśność (przyroda) działa często na prelingwistycznym poziomie i znaczenia budowane przy jej pomocy mogą być zaświadczone często *a posteriori* lub są bardzo trudne do objaśnienia przy pomocy języka. W takiej sytuacji przyjęcie dualistycznej postawy ciało/umysł, (przyroda/kultura) nie pozwala nam wyjaśnić wielu zjawisk, kiedy np. postrzeganie świata i budowanie znaczeń następuje poprzez dotyk i inne zmysły, dające określone odczucia ciała. Odczucia dotykowe są jednocześnie zewnętrzne

8 Konecki K. (2005), *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa; Shapiro K. (1990), *Understanding Dogs Through Kinesthetic Empathy, Social Construction and History*, „Anthrozoos”, no. 3, p. 184–195.

i wewnętrzne. Kinestetyczny dotyk wywołuje pewne odczucia wewnętrzne⁹. W komunikacji jeźdźca z końmi występuje kinestetyczna empatia, kiedy to ciało innego jest niejako „zaanektowane” i w tym „ekstacyjnym” związku rozpoznawane są emocje i odczucia innego. Odczucia cielesne są odczytywane wzajemnie przez obydwie strony interakcji, choć nie są oparte na widzialnych czy słyszalnych sygnałach¹⁰. Podmiotowość ma charakter ucieleśniony i bardzo często ten charakter ujawnia się w interakcjach ze zwierzętami¹¹. To w tych interakcjach mamy do czynienia z pełnym i autentycznym spotkaniem kultury i natury. Cieleśność jest łącznikiem z naturą, który nie zawsze jest właściwie rozumiany. Często eksploatujemy ciało, nie uwzględniając jego możliwości określonych naturalnymi dyspozycjami.

Twierdzenie, że tylko człowiek posiada samoświadomość i umysł, jest nie do utrzymania w świetle dzisiejszej wiedzy z zakresu psychologii i etologii zwierząt. Najwyżej rozwinięte ssaki posiadają rudymenty umysłu oraz jaźni, potrafią się komunikować. Samoświadomość nie wiąże się z koniecznością wystąpienia komunikacji symbolicznej. Założenie o takiej konieczności jest wyrazem postawy antropocentrycznej. Komunikacja przy pomocy zmysłów oraz niewerbalna komunikacja, a także „empatia kinestetyczna” odgrywają dużą rolę w komunikacji samych zwierząt pomiędzy sobą oraz ludzi i zwierząt. Widać to szczególnie na przykładzie naszej komunikacji ze zwierzętami

9 Brandt K. (2006), *Intelligent Bodies: Embodied Subjectivity Human-Horse Communication* [in:] Waskul D., Vaninni P. (ed.), *Body/Emodiment. Symbolic Interaction and the Sociology of Body*, Aldershot, Hampshire, p. 145.

10 Ibidem, p. 146.

11 Problem ten szerzej został opisany w: Konecki K., op. cit., (vide: szczególnie rozdział 7) oraz Shapiro K., op. cit.

domowymi, które znakomicie porozumiewają się z ludźmi bez posługiwania się językiem, czyli symbolami lingwistycznymi. Bardzo ważną okazuje się przestrzeń i posługiwanie się nią jako środkiem komunikacji¹². Korzystanie z przestrzeni przez zwierzęta domowe często ma charakter strategiczny i jest oznaką działania umysłu.

Spostrzeżenia wywiedzione z interakcji ze zwierzętami oparte są oczywiście na interpretacji człowieka, który ich zachowania antropomorfizuje. Reguły tych interakcji często mają charakter interakcji międzyludzkich. Zwierzęta, np. domowe, są socjalizowane przez swoich opiekunów, jednak nawet dzikie zwierzęta są przez nas antropomorfizowane, tj. przypisujemy im ludzkie cechy¹³. Choć cielesność jest tutaj częściowo uprzedmiotowiona poprzez racjonalny namysł, to jednak w bezpośrednich interakcjach ze zwierzętami dzikimi dają o sobie znać przed-językowe odczucia ciała i emocje. Natura jest zawsze oswojona na sposób ludzki. Nie determinuje wprost naszych zachowań, choć bezpośrednio bierze w nich udział. Uwzględnienie jej, zrozumienie jest niezbędne dla osiągnięcia określonych celów.

W sytuacji myślistwa widać wyraźnie, że łowczy podejmują rolę innego, w tym wypadku zwierzęcia. Wyobrażają sobie jego sposób „myślenia” i działania. Myślistwo jest interakcją ludzi i zwierząt, nawet jeśli jest to interakcja zapośredniczona poprzez przedmiot, którym jest broń. Obiekt ten w tym przypadku jest pośrednikiem, i to niezwykle znaczącym w kontakcie ze zwierzęciem, określa jakość tego kontaktu i jego cel. Podobnie fotograf zwierząt musi brać pod uwagę ich punkt widzenia, by wykonać dobre zdjęcie.

12 Konecki K., op. cit. (vide: rozdział 2).

13 Rancew-Sikora D. (2009), *Sens polowania*, Warszawa.

Interakcje z naturą

O interakcjach człowieka z naturą wspominał już klasyk socjologii Simmel¹⁴. Fizyczne obiekty, które przynależą do świata natury, oddziałują (działają) na człowieka. Simmel używał pojęcia „Wechselwirkungen”, czyli „sieci wzajemnych oddziaływań” (interakcji) lub, uwzględniając kwestię przyczynowości, jest to „wzajemne warunkowanie” lub „wzajemna przyczynowość”. Życie społeczne oparte jest na „wzajemnych oddziaływaniach/interakcjach”, gdzie całość jest wyznaczona przez określone i różnorodne powiązania wszystkich elementów ze sobą. Obiekty materialne wg Simmla również są włączone w te relacje. Pojęcie „Wechselwirkung” może być także rozumiane jako odejście od prostej dychotomii świata natury i świata społecznego¹⁵. Naturalny świat, czyli zjawiska atmosferyczne, temperatura, naturalny wzrost roślin i zwierząt włączają często do siebie także świat ludzki. Szczególnie wtedy, gdy zaszewia on człowieka, budzi jego fascynację, strach, wstrząs, szok („Erschütterung”), poczucie zagadkowości. Dotyczy to zazwyczaj elementów natury niemożliwych do skontrolowania przez człowieka. Na przykład budynek będący wytworem myśli ludzkiej może w pewnym momencie stać się ruiną i zostać zawładnięty przez naturę i budzić określoną refleksję człowieka¹⁶, np. zaskoczenie lub wstrząs, jeśli był to budynek, w którym mieszkaliśmy w okresie dzieciństwa. Podobna reakcja może powstać pod wpływem awersji i dyskomfortu związanego z rozkładem,

14 Simmel G. (1923/1986) *Philosophische Kultur. Gesammelte Essays*, Berlin, q.a.: Gross M. (2001), *Unexpected Interactions. Georg Simmel and the Observation of Nature*, „Journal of Classical Sociology”, no. 1, p. 399–400.

15 Gross M., op. cit., p. 397.

16 Ibidem, p. 398.

niszczeniem, gniciem (kiedy np. czujemy fetor) przedmiotów wytworzonych przez człowieka¹⁷. Natura nie jest tutaj wchłonięta (opracowana pojęciowo i normatywnie) w całości przez społeczeństwo, jak ma to miejsce w teorii E. Durkheima i wielu innych kulturologicznie zorientowanych socjologów¹⁸, ale natura i świat ludzki mogą mieć niezależnie „swoją własny głos”, ujawniający się w interakcjach pomiędzy obydwoma istnościami. Natura zabiera do swojej domeny budynek (nabierający cech ruiny obrośniętej roślinami), który staje się jej elementem i poddany zostaje jej prawom. Podział na naturę i kulturę jest wówczas mniej czysty, bowiem tam, gdzie następują procesy naturalne niszczenia, degradacji czy psucia i gnicia przedmiotów fizycznych wytworzonych przez człowieka, natura niejako wchłania kulturę. Widać tutaj sytuację graniczną, ale nie punkt graniczny, dzielący wyraźnie naturę i kulturę na odrębne istności. Natura i kultura są w interakcji, we wzajemnym warunkowaniu, a nie w prostoliniowych relacjach deterministycznych.

Georg Simmel wspomina o pewnym rodzaju natury przetworzonej przez człowieka, kiedy jego ingerencja inicjuje pewne zmiany i procesy naturalne. W ten sposób dychotomia natura – społeczeństwo nie jest już taka prosta i jasna. Naturę można „uprawiać”, np. drzewo owocowe nierodzące w danej chwili owoców można przy pomocy metod ogrodniczych przekształcić w drzewo wydające owoce. Naturalne procesy wzrostu zostają tutaj zachowane, mimo że zainicjował je człowiek. Z tego samego drzewa można

także zrobić maszt, jednak wówczas mówimy już o „skulturyzowanej naturze”. Osiągnięty cel jest tutaj niejako narzucony z zewnątrz. Pojęcie „uprawianej natury” przewyższa dystynkcję podmiot – przedmiot, bowiem natura posiada swój głos i reaguje w pewien sposób na działanie człowieka, wchodzi z nim w interakcję.

Uprawiana natura znana jest rolnikom i innym modyfikatorom gleby, roślinności i środowiska naturalnego. Natura nie jest biernym odbiorcą, ze względu na swoje właściwości może być ukształtowana w określonym kierunku oraz może poprzez swoje właściwości reagować na zamierzenia twórców.

Tego typu działania występują także w procesie ekologicznego odnowienia czy też kształtowania krajobrazu. Natura jest wówczas postrzegana jako poruszający się cel dla praktyków próbujących ją kształtować¹⁹. Przyroda reaguje wówczas na nasze działania, i to, jak reaguje, powinno być przedmiotem zainteresowań socjologa. Raporty praktyków (np. inżynierów budujących mosty, projektujących krajobrazy), opis ich działań i refleksji powinny być danymi dla socjologa, które ten analizuje i próbuje z nich zrekonstruować proces komunikacji człowieka z naturą. Praktycy konstruuje w tych objaśnieniach swój świat interakcji z naturą, w momencie jednak, kiedy opisy praktyków ukazują nam niepewność i zagadkowość interakcji, socjolog powinien wejść na inny poziom obserwacji (zmienić poziom obserwacji) i wyjaśniania, tj. rozpocząć obserwację samej przyrody i proces wyjaśniania w kategoriach nauki naturalnej, która zajmuje się działaniem przyrody. Ma tutaj miejsce przejście od obserwacji

17 Vide: DeSilvey C. (2006), *Observed Decay: Telling Stories with Mutable Things*, „Journal of Material Culture”, no. 11, p. 321.

18 Kłosowska A. (1964), *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa.

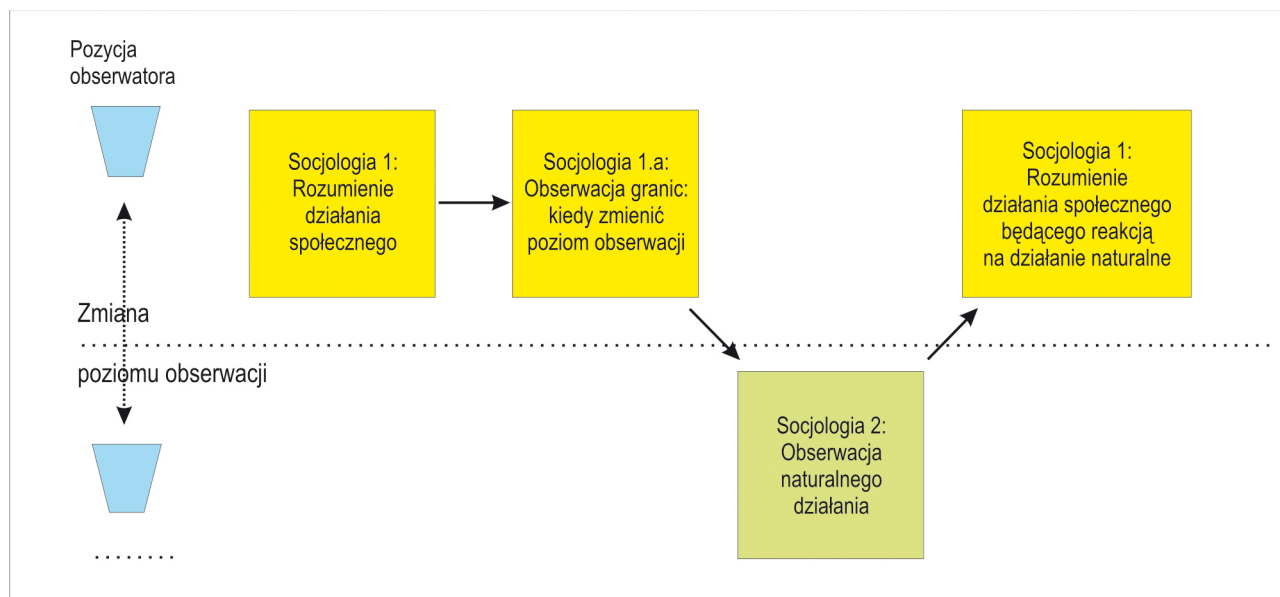
19 Gross M., op. cit., p. 404.

działania społecznego do obserwacji działania naturalnego (zob. rysunek 1). Mamy tutaj zatem do czynienia z podejściem realistycznym. Natura może być nieprzewidywalna dla aktorów społecznych w danym momencie, a moment stwierdzenia owej nieprzewidywalności ukazuje nam granicę, za którą istnieje natura jako niezależny aktor, będący częścią naszej społeczności, bowiem w jakiś sposób na nią reagujemy i bierzemy jej działanie pod uwagę, choć nie zawsze jest to reakcja skuteczna z naszego punktu widzenia²⁰ (zob. rys. 1). Nieprzewidywalność natury może być tylko pozorna, szczególnie wtedy, gdy nie chcemy zastanowić się nad ewentualnymi konsekwencjami szkód ekologicznych, których my, ludzie, jesteśmy przyczyną. Często udajemy, że nie

Koncepcja G. Simmla nie odcina się od klasycznej socjologii. Dla tego socjologa otoczenie naturalne i materialne społeczeństwa jest dynamiczne i często znajduje się poza kontrolą ludzką, co daje asumpt do wyjścia poza kulturowy determinizm czy też statyczną perspektywę natury, co z kolei pozwala zająć się wzajemnym oddziaływaniem, czyli **interakcją pomiędzy społeczeństwem a przyrodą**. Nie jesteśmy tutaj też niewolnikami metafory ekologicznej, gdzie ludzie, populacje, grupy społeczne przystosowują się do środowiska fizycznego i przestrzennego, jak miało to miejsce np. w chicagowskiej szkole ekologii miasta.

Materia posiada zwykle jakiś aktywny składnik. Jednak obserwując otoczenie domowe, zwykle

Rysunek 1. Zmiana poziomu obserwacji wg G. Simmla: sytuacyjna koordynacja pomiędzy poziomami obserwacji.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Gross M. (2001), *Unexpected Interactions...*, op. cit. p. 408.

wiemy, jak natura zareaguje, by uspokoić swoje sumienie lub wygrać dla siebie chwilowo jakieś korzyści, kosztem przyszłych pokoleń.

uważamy, że jest on czystą kulturową przestrzenią²¹. Badania nauk społecznych wskazują, że to naturalne otoczenie domowe często nie może być

²⁰ Ibidem, p. 407.

²¹ Hitchens R. (2006), *Expertise and Inability. Cultured Materials and the Reason for Some Retreating Lawns in London*, „Journal of Material Culture”, no. 11, p. 368.

opanowane w całości przez człowieka i nie zawsze mu się podporządkowuje w pełni. Trudno przewidzieć, na przykład, jak „zachowa się” trawnik, jeśli będziemy dodawali do niego nowe rośliny czy kwiaty. Może się zdarzyć tak, że rośliny i kwiaty będą pomniejszać jego powierzchnię i będzie się kurczył, co z kolei spowoduje reakcję ogrodnika, by zahamować ten proces²². W ten sposób może zacząć się cykl interakcji z bezpośrednim otoczeniem przyrodniczym jakiegoś domostwa. Materia i natura mają pewne właściwości, które powodują określoną ludzką reakcję; te właściwości skłaniają człowieka do określonego działania wobec przedmiotów i przyrodniczych elementów, które spotykamy w swoim życiu. Kwiat skłania nas do podziwiania, a często wachania, widok i bliskość własnego zwierzęcia domowego – do głaskania i przytulania. Bez określonych właściwości obiektów naturalnych nie działalibyśmy wobec nich w określony sposób.

Często ogrodnicy są zdziwieni np. tym, jak reaguje przyroda, szczególnie gdy jest to reakcja przez nich nieprzewidziana. Wyraźnie widać wtedy, że przyroda działa i wpływa na działania ludzi wobec niej, czyli zachodzi to, co Simmel nazywał „wzajemnym warunkowaniem”. Nawet eksperci od opanowywania przyrody (np. ogrodnicy) przyznają się do niemocy i braku pełnej kontroli nad zjawiskami przyrodniczymi, związanymi z uprawą ogrodów²³. Materia i przyroda są tylko częściowo oswojone i okiełznane przez kulturę człowieka. Nowicjusze w opanowywaniu przyrody (np. początkujący ogrodnicy) chcą panować całkowicie nad wzrostem roślin, wkrótce jednak okazuje się, że nie jest to w pełni możliwe. Można

np. sadzić róże, które „buntują się” w pewnym momencie i nie chcą dalej się rozwijać, mimo że warunki zewnętrzne są według wszystkich znanych przepisów wystarczające i odpowiednie do rozwoju tego gatunku roślin. Kształtowanie krajobrazu również nie jest często możliwe z powodu określonych właściwości środowiska, które chcemy zmienić. Terenów przywulkanicznych nie możemy uczynić bezpiecznymi, przeznaczonymi do inwestycji biznesowych.

Buntować może się także przyroda w sensie kompleksu przyrodniczego wobec mieszkających tam zbiorowości. Przykładowo zmiany ekologiczne na skutek ingerencji człowieka w dżungli amazońskiej (przemysłu, turystyki, wycięcia lasów itp.) mogą spowodować zniszczenie środowiska, a w konsekwencji określone reakcje społeczności, by nie pogłębiać strat środowiskowych. Dochodzi do interakcji z przyrodą. Ludność zamieszkująca tereny dżungli jest zależna od bioróżnorodności ekosystemu, bez jego obserwacji i reakcji na zmiany nie może sama przetrwać. Nie przetrwają też przyszłe pokolenia, jeśli obecne nie podejmą „punktu widzenia” zmieniającej się przyrody i nie zaczną z nią „kooperować”²⁴. Podobnie dotyczy to innych zagrożonych części świata, gdzie interwencja ludzi (wycinka lasów, turystyka myśliwska, intensywne i monokulturowe uprawy rolne, rozwój wydobywania surowców) zmienia oblicze przyrody i zmniejsza bioróżnorodność. Społeczności lokalne muszą być włączone w aktywną interakcję z przyrodą dla własnego dobra i dobra przyszłych pokoleń²⁵. Jedną ze strategii

24 Neira F., Góme S., Pérez G. (2006), *Sostenibilidad de los usos de subsistencia de la biodiversidad en un área protegida de la Amazonía ecuatoriana: un análisis biofísico*, „Ecuador Debate”, no. 67.

25 Mbaiwa J., Stronza A. (2011), *Changes in resident attitudes towards tourism development and conservation in the Okavango*

22 Ibidem, p. 370–372.

23 Ibidem, p. 375–374.

interakcyjnych z przyrodą jest tzw. rozwój zrównoważony, czyli taki rozwój ekonomiczny, gdzie zostaje zachowana równowaga pomiędzy ludzkimi zasobami, konsumpcją, zasobami naturalnymi a otoczeniem naturalnym. Chodzi o zachowanie zasobów dla przyszłych pokoleń. Ten rodzaj myślenia związany jest z „podejmowaniem roli innego”, jeszcze nienarodzonego. Chodzi o myślenie o przyszłych pokoleniach, które nadejdą, postawienie się w ich roli i sytuacji. Zatem pewna etyka ekologiczna, dotycząca abstrakcyjnego innego, ale jednak w pewnym sensie realnego, rodziłaby się tutaj jako konsekwencja interakcji człowieka z naturą i uważnej obserwacji natury.

Świadomość ekologiczna po stronie człowieka jest tutaj, w tej interakcji, niezwykle ważna: „Niski poziom świadomości powiązań między gospodarką, społeczeństwem a środowiskiem jest jedną z głównych barier zrównoważonego rozwoju. Przedsiębiorcy, niezdający sobie sprawy z wpływu ich działalności na środowisko, powodują koszty, które ponoszą inne grupy społeczne (koszty zewnętrzne). Analogiczne koszty powodują również konsumenci, którzy nie analizują wpływu swoich decyzji na otoczenie”²⁶. Nieuwzględnienie potrzeb środowiska w gospodarce i działaniach społecznych jest błędem, bowiem zawsze uzyskujemy jakieś zasoby ze środowiska i pozostawiamy jakieś odpady lub zanieczyszczenia, wynikające z naszej działalności.

Organizowanie się społeczności jest niezwykle istotne z punktu widzenia ochrony środowiska dla

Delta, Botswana, „Journal of Environmental Management”, vol. 92, issue 8, p. 1950–1959; Mbaiwa J., Stronza A., Kreuter U. (2011), *From Collaboration to Conservation: Insights From the Okavango Delta, Botswana*, „Society & Natural Resources”, vol. 24, issue 4, p. 400–411.

²⁶ Kronenberg J., Bergier T. (2010), *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, Kraków, p. 10.

przyszłych pokoleń. Korporacje międzynarodowe szczególnie bezwzględnie działają w regionach, w których – jak im się wydaje – mogą zanieczyszczać środowisko bezkarnie. Często działania związane z protestem przeciwko korporacjom są niebezpieczne dla inicjatorów, ale liderzy organizujący protesty i działania prawne są niejako niezbędnymi, by stworzyć warunki (interakcje wewnątrz społeczeństwa) dla rozwoju świadomości ekologicznej²⁷. Protest przyrody może się zatem przerodzić w protest społeczności wobec różnych instytucji społecznych, domagający się, by chronić przyrodę i ludzi, którym zniszczone środowisko zagraża. Interakcje są tutaj zatem wielokrotnie powtarzane i mają charakter zwrotny i dynamiczny. Jedna reakcja wywołuje ciąg innych, których zakończenie trudno przewidzieć.

Przyroda oddziałuje na ludzi także w sensie psychologicznym. Często kontemplujemy jej aspekty estetyczne, ewentualnie celowo poddajemy się jej efektom terapeutycznym, a nawet wychowawczym. Dzieci, bawiąc się na szkolnych podwórkach pozbawionych zieleni, nie mogą wejść w kontakt z naturą. Psychologowie i pedagodzy podkreślają pozytywny wpływ natury na rozwój dziecka i jego funkcjonowanie oraz dobrostan psychiczny²⁸. Natura jest wówczas kontekstem, niejako tłem dla zabaw dziecka lub obiektem bezpośrednich interakcji, kiedy dziecko dokonuje indywidualnych odkryć pewnych zjawisk przyrodniczych, gdy np.

²⁷ Vide: The Goldman Environmental Prize (2008) [online], [portal internetowy], [dostęp: 2011.11.11]. Dostępny w internecie: <http://www.goldmanprize.org/node/734>.

²⁸ White R. (2006), *Interaction with Nature during the Middle Years: Its Importance in Children's Development and Nature's Future* [online], Kansas City [dostęp: 2011.03.13]. Dostępny w internecie: <http://www.whitehutchinson.com/children/articles/downloads/nature.pdf>.

przyroda pokazuje swoją niezależność i niemożliwość zmiany zgodnie z życzeniami człowieka.

Konkluzje

Przyroda zatem nie może być przez socjologów (i szerzej – przez nauki społeczne) pomijana w objaśnieniach działań zbiorowych i indywidualnych, ani też traktowana jako jeden czynnik, determinujący działania zbiorowe (gen, dobór naturalny, rozrost populacji itp.). Przyroda jawi się nam jako element interakcji człowieka i warunków naturalnych, tej interakcji dotyczą także ingerencje genetyczne. Zatem proste objaśnienia ekologiczne, demograficzne, biologiczne czy socjobiologiczne nie są zgodne z tradycją myśli socjologicznej, niezwykle wyrafinowanej już u klasyków socjologii. Interakcjonistyczne ujęcie wzajemnych wpływów natury i kultury jest tego wyraźnym przykładem. Przyroda jako podstawa życia społecznego jest bazą naszego przetrwania i tylko w ten sposób można o niej mówić jako o „podstawie”, natomiast realnie jest dla nas partnerem interakcji. Bez reagowania na to, co nam „mówi” natura, nie mogłaby ona przetrwać, by być dalej „podstawą” życia społecznego. Zamiast mówić o determinującym wpływie środowiska na życie społeczne powinniśmy obecnie mówić o „współistnieniu” i „interakcyjnych związkach” wzajemnego warunkowania natury (środowiska naturalnego, ożywionego i nieożywionego) i działających oraz wchodzących pomiędzy sobą w interakcje podmiotów społecznych, takich jak grupy społeczne, organizacje formalne i jednostki. ■

Krzysztof T. Konecki

Lodz, Poland

konecki@uni.lodz.pl

Keywords: social life, biology, ecology, society, culture, sociobiology, sustainable development

Nature as a basic of Social Life. Interaction of nature and society

Abstract

This article describes natural basic elements of social life. It briefly discusses the traditional approach to this problem in sociology. Sociobiology is also mentioned as a scientific continuation of the search for determinants of human behaviors in the biological structure of man and her/his natural environment. The author then deals with the discovery of nature in human body by observing the interactions of humans with animals. It changes, in this manner, the approach to the problem of taming of nature by man. The author also describes how human interaction with nature changes the deterministic model of thinking in both followers of the biological approach in explaining human behavior, as well as in culture-oriented researchers of social phenomena. An interactionist perspective is proposed here instead of a deterministic explanation.

Krzysztof T. Konecki, Professor of Sociology, chair of Organizational and Management Sociology Department, Lodz University. Member of the Board of Polish Sociological Association and the member of Executive Board of Sociology Committee of Polish Academy of Science.